Warszawa, 3 kwietnia 1888 r. № 14 Dnia 22 marca 1888 roku.

KORRESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Za ogłoszenia do „Korrespondenta“ pobiera się za pierwszy raz po kop. 10, za następne po kop. 9.

Złośliwa zaraza racic (Paronychia contagiosa).

(Dokończenie.—Patrz Nr. 12).

Leczenie. Przedewszystkiém należy dokonać rewizyi całéj gromady, wyłączyć ze zdrowych sztuki chore i podejrzane (te ostatnie mają róg racicowy nieforemny), umieścić w osobnych stanowiskach i aby nie było nietylko bezpośredniéj, ale i pośredniéj styczności między rozdzielonemi partyami, przeznaczyć do pilnowania gromady wyłącznych ludzi i osobne sprzęty.

Dla dokonania przytoczonéj wskazówki po wyłączeniu sztuk zdrowych utworzyć osobny szpital dla sztuk podejrzanych, chorych i do zdrowia przychodzących (rekonwalescentów). Jeżeli powody ekonomiczne stoją na zawadzie co do utrzymania zwierząt w stanowiskach, wówczas pastwiska podzielić należy na trzy części i wypuszczać osobnemi drogami, sztuki chore, podejrzane i zdrowe, i oddzielnie sztuki przychodzące do zdrowia, a ludzie do dozorowania tak rozdzielonéj gromady, nie mają mieć między sobą najmniejszéj styczności. Jeżeli jednak pora roku jest wilgotna, dżdżysta, wypędzanie w pole miejsca mieć nie powinno.

Stanowiska dla zwierząt powinny być wygodne, obficie podesłane suchą i cienką słomą, która jak można najczęściéj świeża zaściełaną być winna, a gnój z owczarni również często w oddalone pola wywozić, i natychmiast go przyorywać.

Ochędóztwo tak ważną gra tu rolę, że z niezachowania takowego, nietylko choroba się przedłuża, ale coraz groźniejszą się staje, dla tego też stanowiska nietylko u sztuk zdrowych należy często poddawać dezinfekcyi, do czego używać można proszku fenilowego, naftaliny lub chlorku wapna, posypując takowym od czasu do czasu podściółkę. Celem ubezpieczenia się od łatwiejszego zaaplikowania choroby, kopytka wolne od zarazy, należy zanurzać w gęstéj smole. Nadto tak sztuki chore, rekonwalescenty, jak niemniéj i zdrowe należy dwa razy dziennie przepędzać przez koryto wypełnione w części rozczynem chlorku wapna. Czynności téj dokonywa się w sposób następujący: W płaskie koryto ustawione tuż przy wejściu do owczarni napełnione do $1/3$ wodą rzeczną, sypie się licząc na wiadro wody funt chlorku wapna, a po należytém rozmieszaniu przepędza się gromadę, zwracając baczną uwagę, aby owce ustawionego koryta nie przeskakiwały, lub nie omijały. Sztuki podejrzane przeglądać należy między 4-m a 5-m dniem, w czasie bowiem tym, choroba jawnie okazywać się zwykła, sztuki zaś pomieszczone w dziale chorych, po wykonanéj operacyi, ulegać mają rewizyi trzeciego dnia. Jeżeli miejsca operowane okażą jawne znaki polepszenia, co się przez suchość i pokrycie ciemną warstwą rogu, nieobecność bólu i braku podniesionego ciepła widzieć daje, to takie sztuki przenieść należy do szpitala rekonwalescentów, a po upływie dwóch tygodni czasu, jeżeli nie ma żadnéj obawy, owce po oczyszczeniu racic w roztworze chlorku wapna i zanurzeniu w smole, do działu zdrowych przeniesione być mogą. Należy jednak baczną zwracać uwagę na stan racic poprzednio chorobą dotkniętych, i jak tylko za lekkiém uciśnieniem racic uczujemy, że owce nieznoszą podobnéj próby, a co przez targnięcie nogą łatwo rozpoznać można, a nadto podniesione ciepło i zaczerwienienie szpary przy koronie miejsce mieć będzie, sztuka taka do działu chorych natychmiast odstawioną być winna. Właściwe leczenie, które powyższemi zastrzeżeniami poprzedziliśmy, zasadza się na przysposobieniu cierpiącéj nogi do zaaplikować się mających środków, a przysposobienie to ogranicza się na dokonaniu operacyi, którą przedsiębrać należy w sposób następujący: Przed budynkiem, w którym mieszczą się sztuki chore, lub jeżeli czas na to niedozwala, odgradza się wewnątrz tegoż budynku szczelnie osobne miejsce i tam dokonywa operacyi, która zależy na tém, aby wszystkie części zepsute i odstające rogu kopytowego za pomocą cienkiego i ostrego noża usunięte zostały. Do celu tego może być użyty zwyczajny nożyk owczarski, cygankiem zwany. Warunek zupełnego usunięcia zepsutego rogu jest tak ważny, że operator jeżeli z lekceważeniem czynności téj dokonywać będzie, mimo najtroskliwszego doglądu sztuk chorych, nie może się spodziewać pomyślnego zwalczenia choroby. Zepsuty przeto róg racicowy należy aż do zdrowego wyrzynać tak, aby materya zagnieżdżona nie była w stanie głębiéj się zapuszczać i toczyć zdrowe części rogu racicowego, a gdy racica w całości przez ropę podminowaną została, należy ją w całości oddzielić.

Odcinki usuniętego rogu racicowego jak niemniéj pakuły i nawiązki mają być na jedną składane gromadę, jak niemniéj wszystkie te przedmioty, które przy operacyi stosowane były, po skończonéj czynności mają być natychmiast spalone, lub do głębokiego dołu zagrzebane.

Po wykonaniu operacyi, zalecają się środki gryząco-osuszające, a to w celu zniszczenia materyi zaraźliwéj w racicach nagromadzonéj, jako to: koperwas miedziany, czyli siarczan miedzi (cuprum sulphuricum), siarczan żelaza, czyli koperwas żelazny ferrum sulphuricum), siarczan cynku, czyli koperwas biały (zincum sulphuricum), chlorek wapna (chloretum calicis), olejek terpentynowy (oleum terebinthinae), kwas drzewny (acetum pyrolignosum), olejek zwierzęcy (oleum animale foetidum), kwas karbolowy (acidum carbolicum), płyn Villat'a i t. p. Stosownie przeto do stanu choroby, z wyżéj przytoczonych środków należy zaaplikować i odpowiednie środki kuracyjne. W wyższym stopniu choroby miesza się po jednéj części jak najmielszego proszku siarczanu miedzi i cynku, dwie części olejku zwierzęcego i trzy części oleju lnianego, a po należytém wymieszaniu, zoperowaniu i oczyszczeniu racicy, namaszczają się chore miejsca delikatnym pendzelkiem napojonym w przygotowaném lekarstwie. Tak zabezpieczona racica opatruje się bandażem z czystych lnianych, bez paździerzy pakuł. Bandaż taki zakłada się na pęcinę, a tak opatrzona sztuka odprowadza się do lazaretu, poprzednio chlorkiem wapna lub proszkiem fenilowym wysypanego. W razie psucia się części w trzewiku racicowym położonych, lub dopóki posoka posiada odrażającą woń, używać kwasu karbolowego z płynem Villat'a (biorąc dwie łyżeczki na funt płynu). Heryng radzi masło antymonowe, kwas azotny, sublimat, Gjunter, posypywanie chlorkiem wapna.

Tam gdzie znaczna liczba jest sztuk, gdzie opatrunek bandażowania z téj racyi z trudnością dokonany być może, najstosowniéj zmieszać po jednéj części koperwasu cynkowego i grynszpanu z czterema częściami smoły i w tém zoperowaną racicę maczać, albo też przyrządzić można mieszaninę złożoną z funta siarczanu miedzi, terpentyny zwyczajnéj, kwasu drzewnego, każdego po pół funta, zmieszanego z garncem płynnéj smoły.

Tak zwane środki mocno gryzące, jakiemi są kwasy stężone, masło antymonowe, potaż gryzący, które jak powiedzieliśmy wyżéj, Heryng radzi używać, jak się okazało w praktyce, więcéj szkody, aniżeli korzyści przynoszą.

Jeżeli po dokonaniu pierwszéj rewizyi, która nie późniéj niż po skończonym dniu czwartym przedsiębraną być powinna, okaże się, że operowana racica jest sucha i poczyna okrywać się cienką rogową warstwą, wówczas dostateczne będzie dla dopełnienia kuracyi opatrywać chorą nogę olejkiem zwierzęcym, który przyczynia się do całkowitego zagojenia rany, prędszego narastania rogu, a własnościami swojemi empireumatycznemi nie dozwala (w dni gorące) zagnieżdżania się robactwa w racicach.

Jeżeli zaś przy rewizyi rany okażą złośliwe przymioty, pierwiastkowy opatrunek ponowiony być winien; zwrócić jednak należy uwagę, że niektóre racice przy rewizyi okazują jak najlepsze wejrzenie, jeżeli jednak ciepło takiéj racicy będzie podniesione, wówczas w czasie naciskania miejsc delikatnym rogiem okrytych, pocznie przesiąkać materya zaraźliwa, co nam daje do zrozumienia, że owca taka powtórnego opatrunku potrzebuje.

Jakkolwiek kuracya złośliwéj zarazy racic jest chorobą miejscową i wewnętrzne leczenie, przy ogólnym dobrym stanie zdrowia za zbyteczne uważać należy, mając jednak na względzie, że jeżeli choroba w mowie będąca, przez długi czas w gromadzie zakorzenioną zostanie, zrządzić może ogólne cierpienie, następstwem którego choroby wyniszczające powstać mogą, —dla téj przeto racyi oprócz posilnego i dobrych przymiotów pokarmu, podawać należy przedmioty gorzko-aromatyczne, solne, z preparatami żelaznemi, np. jagód jałowcowych kwartę, korzenia tataraku i chrzanu po pół funta, siarczanu żelaza dwie stołowe łyżki, soli kuchennéj pół kwarty. Remedya te zamieniają się na proszek, mieszają z dwoma garncami szrótu jęczmiennego i posypują dwa razy dniem na koryto dla 100 owiec.

Zapobieganie. Z tego wszystkiego co się dotąd powiedziało, widzimy, że złośliwa zaraza racic, dla swéj uporczywości, kłopotliwego zachodu, wymaga troskliwego starania i odpowiedniéj kuracyi, przy zachowaniu czego kulawka w zupełności wytępioną być może.

Ponieważ środki zapobiegające ważną tu również odgrywają rolę, przeto pobieżne prawidła profilaktycznego zachowania zwierząt, ograniczać się winny na następujących uwagach:

1. Zdrowym owcom często należy zmieniać podściołkę, gnój od czasu do czasu z owczarni wydalać, świeżéj ziemi, a jeszcze lepiéj piasku suchego nawozić i koryta wraz z dolną częścią ściany owczarni wapnem bielić.
2. Stanowiska powinny mieć należytą wentylacyę i często poddawane być mają dezinfekcyi, za pomocą skropienia podłogi chlorkiem wapna, kwasem karbolowym, lub posypywania proszkiem fenilowym.
3. Jeżeli czas sprzyja, a pora roku dozwala, dobrze jest często owce zaganiać do wody bieżącéj i na mieliznie przez jakie pół godziny pozostawiać, w przeciwnym razie czynności obmywania racic w domu dokonywać wypada.
4. Odstające części rogu kopytowego, za pomocą noża usuwać, a samą racicę z błota i gnoju oczyszczać.
5. Mając wzgląd, że choroba o któréj mowa, przy dłuższém jéj trwaniu przyczynia się do wyniszczenia organizmu, pokarm przeto przeznaczony podawany byc winien w dostatecznych porcyach, i posiadać w swym składzie pierwiastki pożywne.
6. Sztuki, które zarazę przebyły nie wcześniéj, aż po dwóch tygodniach czasu, po należytém oczyszczeniu i wymyciu racic roztworem chlorku wapna, z gromadą łączone być mają.
7. Nowo zakupione owce starannie rewidować, czy która z nich nie kuleje, a nadto nie należy łączyć ich z gromadą, aż po kompletném upewnieniu się o zadowalającym stanie zdrowia; wczesne łączenie, przed upływem tygodni trzech miejsca mieć nie powinno.
8. Wewnętrzną kuracyę zalecaną przez niektórych rolników, w celu zapobieżenia wdarcia się zarazy do trzody, do przesądów zaliczyć wypada.
9. Ponieważ ropa wydzielona z racic przez długi czas zachowuje przymioty zaraźliwe, przeto owiec zdrowych nie wypuszczać na miejsca, gdzie przebywały owce chore lub podejrzane, aż obfite deszcze należycie pola obmyją.

Jakkolwiek złośliwa zaraza racic nie kwalifikuje się do wad zwrotowych, ze względu jednak na zaraźliwość i możność utajenia choroby, którą jak wypowiedzieliśmy nie łatwo z gromady wykorzenić można, kulawka zaliczać się winna do wad rękojmi z terminem do dni dwunastu. Przeciąg ten czasu uważany jest za zbyteczny, doświadczenia jednak przekonały, że choroba po dniach ośmiu na zarażonych sztukach objawiać się może.

W Saksonii termin ten do dni 15, a w Bawaryi do 14 ma się liczyć za czas określony do wad rękojmi.

Przepisy policyjne pomieszczone są w Ustawie Policyi Weterynaryjnéj w §§ 201 i 202, treść których w ustępie o zapobieganiu podaliśmy. *Romuald Sobolewski,* Lekarz weterynaryi.

Paszenie bydła wywarem.

Liczne doświadczenia poczynione na tém polu przekonały mnie, że największą produkcyę, mianowicie mleka, osiąga się przez paszenie wywarem w stanie możliwie gorącym. Zupełnie ostudzony wywar jest paszą o wiele mniéj skuteczną, niż wywar gorący. Skoro bowiem jaki organizm zmuszony jest do przyjmowania znacznych ilości zimnego pokarmu, wtenczas pokarm ten ogrzewa się najpierw do temperatury, panującéj w ciele zwierzęcia. Przypuściwszy, że pewne zwierzę przyjmuje 100 kilogramów wywaru o temperaturze 0° Cels., wtenczas na ogrzanie tego wywaru do temperatury ciała zwierzęcego, t. j. do 38 stopni Cels., potrzeba 38×100 czyli 3800 jednostek ciepła. Ilości te wymagałyby prawie 1 kilograma węglowodanów, któryby w ten sposób nieproduktywnie spalić się musiał w organizmie, aby zrównoważyć tę ilość ciepła, którą wydało ciało zwierzęce na ogrzanie zimnéj paszy (1 kilogram mączki wydaje przy spaleniu 3900 jednostek ciepła). Zimny wywar wymaga znacznego zasobu ciepła, nie ulega więc wątpliwości, że wywar gorący znaczniejszy wywiera skutek, niż zimny.

Z powyżéj powiedzianego zdawaćby się mogło, że najlepsza temperatura, przy któréj wywar paśćby należało bydłem jest temperatura krwi zwierzęcéj, t. j. 37 do 38 stopni Cels. Doświadczenia jednak wykazały, iż ochłodzenie wywaru aż do temperatury krwi ujemnie wpływa na skuteczność téj paszy. Przyczyn tego objawu w tém szukać należy, iż szkodliwe zdrowiu mikroorganizmy w wywarze, ochłodzonym do temperatury krwi, najkorzystniejsze znajdują warunki do rozwoju, z tego też powodu zaleca się paszenie wywaru w stanie możliwie gorącym.

Przytém posiadamy w gorącym wywarze wyborny środek osiągnięcia bez trudów i kosztów tego, co w innych gospodarstwach jedynie za pomocą znacznych zachodów i wydatków uskutecznić można, a mianowicie zaparzenie paszy.

Znaną i licznemi doświadczeniami stwierdzoną jest rzeczą, iż na powierzchni paszy tworzą się zarodki grzybków i fermenty najrozmaitszego rodzaju, które rozwijając się następnie w organizmie, wywołują rozmaite choroby. Tak np. rozszerzenie się zapalenia śledziony zawdzięczamy bez wszelkiéj kwestyi tego rodzaju zepsutéj paszy. Niebezpieczne te zarodki niszczy skutecznie działanie wyższéj temperatury; z tego też względu zaleca się parzenie wszelkiéj paszy przed zadawaniem jéj bydłu. Ten sam cel osiągniemy polewając paszę wrzącym wywarem, i z tego też wychodząc punktu widzenia, zaparzanie paszy wywarem ze wszechmiar zasługuje na polecenie. Prócz tego licha pasza staje się przez zaparzenie wywarem smaczniejszą i bydło spożywa większe tejże ilości. Błędném jest jednakowoż mniemanie, jakoby parzenie zwiększało strawność paszy; liczne na tém polu dokonane doświadczenia wykazały, iż parzenie nie zwiększa strawności paszy; faktem jest jedynie, że zwierzęta większe ilości spożywają paszy parzonéj niż nieparzonéj.

Co się zaś tycze największéj ilości wywaru, jaką zadawać należy bydłu, to pewnych na wszelki wypadek przydatnych wskazówek żadną miarą dawać tutaj nie można.

Dawałem niejednokrotnie wołom opasowym o 1200 do 1400 funtach żywéj wagi do 120 litrów (kwart) wywaru kartoflanego dziennie; 100 litrów także dość częstą jest dawką. Przeciętnie jednak 60 do 80 litrów na sztukę opasów przyjąć można za najodpowiedniejszą normę. Przy krowach dojnych wielką należy zachowywać ostrożność z wywarem, nadmierna bowiem dawka téj paszy bardzo ujemnie oddziaływa na mleko i tegoż wytwory;

jednakowoż krowom ciężkim śmiało 60—70 litrów wywaru dawać można, 50 zaś litrów uważam za najodpowiedniejszą ilość dla krów mlecznych.

W każdym razie, przy braku dostatecznych na tém polu doświadczeń, trudném jest tutaj oznaczenie najracyonalniejszéj granicy; faktem jest jednakowoż, iż niejednokrotnie przesadzamy przy paszeniu ilość zadawanego wywaru i przez to samochcąc wpływamy po prostu ujemnie na całą produkcyę.

Dawka 100 litrów wywaru, lub wyższa na sztukę bydła jest w zwykłych warunkach za wysoka. Poznajemy to po nieregularném lub wcale nieodbywającém się przeżuwaniu zwierząt karmionych tak znacznemi ilościami wywaru. Jest to dowodem nieprawidłowych czynności organizmu. Natomiast 70—80 litrów wywaru spożyje bydlę bez szkody, czy jednakowoż ta w każdym razie dość wysoka dawka odpowiednią ma w następstwie produkcyę, tego dotychczas przynajmniéj nie stwierdzono jeszcze z wszelką pewnością. Możliwą jest rzeczą, że wywar zadawany po nad punkt pewien, a więc przypuśćmy po nad 60 do 70 litrów nie wywołuje wprawdzie żadnych na pierwszy rzut oka widocznych przeszkód w organizmie zwierzęcym, lecz także nie przyczynia się do podniesienia produkcyi, bo organizm zwierzęcy nie jest w stanie pożytkować korzystnie tego nadmiaru paszy.

Z własnego jednak doświadczenia potwierdzić mogę, że przy dawce 60 litrów wywaru na sztukę wołów opasowych korzystne nader w tuczeniu osiągałem rezultaty, naturalnie przy odpowiednim wyborze paszy dodatkowéj. Dla krów mlecznych polecałbym 40 do 60 litrów na sztukę; dawki téj mianowicie przy hodowli inwentarza przekraczać nie należy. W ogóle wywar przy hodowli bydła jedynie z jak największą ostrożnością i w ograniczonych ilościach stosować trzeba. Wywar jest, nie ulega to żadnéj kwestyi, jak wiele innych odpadków fabrycznych, w skutek przebiegu fabrykacyi paszą w składzie swym jednostronnie zmienioną; kartofle zawierają prócz tego w sobie niektóre składniki szkodliwe zwierzęcemu organizmowi; inne składniki, jak wapno, znajdują się w téj roślinie w niedostatecznéj ilości,—wszystko to powoduje, iż samego wywaru za normalną paszę żadną miarą uważać nie można. Na miejscu więc jest wielka ostrożność, aby wyrównać brakujące w nim składniki. Pominięcie téj ostrożności wykaże w krótkim czasie znaczne szkody nadmiernego i jednostronnego paszenia wywarem. Wiele gospodarstw, które przed zaprowadzeniem gorzelni, odznaczały się kwitnącym wychowem inwentarza, hodowli téj zaprzestać było zmuszonych, ponieważ nie zdołano już wychowywać normalnych zwierząt. Nie dość na tém. Znam pewne gospodarstwo, w którém nietylko zaniechano wychowu cieląt, ale nawet porzucono hodowlę trzody chlewnéj, ponieważ przejawiać się zaczęła nadmierna śmiertelność prosiąt, chociaż świnie nie otrzymywały wcale wywaru, tylko odpadki mleczne (z mleczarni) od krów karmionych wywarem. Jakość mleka zmieniła się więc widocznie do tego stopnia, iż cierpiał na tém nietylko przychowek cieląt, ale także i świń, chociaż maciory bezpośrednio wywarem nie były karmione. Pytaniem jest naturalnie dotychczas nierozstrzygniętém, czy *racyonalne* paszenie wywarem nie byłoby w stanie usunąć lub przynajmniéj znacznie ograniczyć podobne wypadki?

Organizm zwierząt przeżuwających wymaga ze względu na jego konstytucyę napełnienia żołądka do pewnego stopnia paszą o znacznéj objętości, czyli paszą suchą. Niepodobieństwem jest wyżywić zwierzę przeżuwające za pomocą jedynie łatwo strawnéj paszy skoncentrowanéj. Liczne doświadczenia wykazały, iż zdrowie bydląt cierpi natychmiast, gdy zaniechamy dostarczać im paszy suchéj, słomy lub siana, a szwankuje dość silnie, gdy ograniczymy znacznie codzienną dawkę téj paszy.

Ztąd też za podstawę paszenia wywarem służyć powinna dostateczna pasza sucha.

Co się zaś tycze najodpowiedniejszéj ilości paszy suchéj, to i tutaj nie mamy żadnych pewnych danych. Pewną jest jednakowoż rzeczą, że bydlęta dobry przedstawiają wygląd i stan zdrowotny, jeśli połowę substancyi suchéj (przy paszeniu wywarem) stanowi pasza sucha. Wynosiłoby to na 1000 funtów żywéj wagi, przyjmując przeciętnie 24 do 25 funtów substancyi suchéj, 12 do 13 funtów paszy suchéj na dzienną dawkę. W praktyce jednakowoż w intenzywnych gospodarstwach gorzelniczych rzadko gdzie napotykamy więcéj niż 10 funtów paszy suchéj na sztukę; tę też dawkę uważać można za wystarczającą. Często także zadawają wyrosłym bydlętom tylko 8 funtów dziennie; ilość tę jednakowoż uważać należy za ostateczną granicę; mniejsza dawka paszy suchéj wyklucza, zdaniem naszém, wszelkie korzystne zużycie wywaru. Gdzie więc tylko pozwalają na to pastewne warunki, tam zalecamy 10 fnt. paszy suchéj na wyrosłe bydlę rogate.

Zachodzi teraz pytanie, jakie gatunki paszy suchéj wybierać należy? Odpowiedź na to łatwa, ale urzeczywistnienie jéj często z niemałemi połączone jest trudnościami. Jeśli na to pozwalają zapasy naszéj paszy, to 5 do 6 funtów dziennéj dawki paszy suchéj stanowić powinno siano łączne, lub z koniczyny, lucerny i esparcetty. Skutek tego składu paszy tak jest widoczny, iż wszelkiemi siłami starać się należy o dostarczanie takowego bydłu. Z drugiéj jednak strony uwzględnić trzeba, iż znaczna część gospodarstw gorzelniczych nie jest w stanie dostarczać tyle siana. Znaczna bowiem uprawa kartofli nie pozostawia dość obszaru dla hodowli roślin pastewnych, a przytém i często brak jest w tego rodzaju gospodarstwach ziemi odpowiedniéj pod uprawę roślin pastewnych. W skutek tego bydlęta nie otrzymują nic innego tylko zgoniny i słomę. W braku innéj paszy i tą zadowolić się muszą. Tutaj jednakowoż zachodzi niebezpieczeństwo, iż bydlęta nie spożyją dostateczněj ilości słomy. Praktyka bowiem wykazała, iż przy obfitém karmieniu wywarem trudno jest przyzwyczaić bydlęta do spożywania więcéj niż 7 do 8 funtów zgonin lub słomy; smaczniejsze natomiast siano bez wszelkiego oporu pożerają w znaczniejszych o wiele ilościach.

Jako paszę skoncentrowaną polecamy przy paszeniu wywarem w pierwszéj linii środki pastewne w tłuszcz bogate, a więc przedewszystkiém makuchy i kukurydzę (mais).

Wywar jest paszą w tłuszcz nader ubogą; tłuszcz zaś w organizmie zwierzęcym nader ważną odgrywa rolę. W skutek tego zwykle dodajemy jako dodatek do wywaru makuchów rzepakowych, tak przy tuczeniu jak przy produkcyi mleka. Dodatek ten jednakowoż do tuczenia znacznie jest odpowiedniejszy, niż do produkcyi mleka. Wydzielające się bowiem z makuchów rzepakowych płynne tłuszcze utrudniają wyrób masła, a przytém łatwo udzielają masłu gorzkiego, nieprzyjemnego smaku. W zamian za makuchy rzepakowe polecamy przy produkcyi mleka makuchy palmowe. Makuchy te nie zawierają ostrych i gorzkich związków, a tłuszcze przechodzące z nich w mleko posiadają twardą i zwięzłą konsystencyę.

Obok makuchów na znaczniejsze niż dotychczas zasługuje uwzględnienie kukurydza śrótowana. Pasza ta odznacza się dość znaczną zawartością tłuszczu (4,6%), posiada jednakowoż te same wady, co makuchy rzepakowe. Tłuszcze kukurydzy są nader płynne i udzielają tę własność masłu.

Jeśli pominiemy teraz zawartość tłuszczu w paszy, to przedewszystkiém ospa i śrót zbożowy, jako dodatek do wywaru na szczególowe zasługują uwzględnienie. Pasze te zawierają znaczne ilości łatwo strawnych węglowodanów, a obok tego znaczny procent (10 do 12%), również w znacznéj części łatwo strawnego białka.

K. P.

ROZMAITOŚCI.

Lasy i deszcz. Uważa się pospolicie, że obecność lasów powiększa ilość opadu w postaci deszczu, wytrzebienie ich zaś wywołuje zmniejszenie się opadu. Poglądowi temu zaprzecza wszakże p. Gannet na podstawie postrzeżeń, przeprowadzonych w różnych okolicach Stanów Zjednoczonych, a mianowicie w obszarach preryj, gdzie przed pewnym czasem dokonano znacznego zadrzewienia, oraz w Ohio i w innych stronach, gdzie wyniszczenie lasów doszło rozmiarów kolosalnych. Ponieważ stan poprzedni obecnych i poprzednich opadów dobrze tam jest znany, niepodobna zaprzeczać należytéj podstawy wywodom autora, który tedy dochodzi do wniosku, że zadrzewienie lub wytrzebienie lasów na obfitość i rozkład deszczów w okolicy wpływu nie mają. Osiągnięcie stanowczych rezultatów z badań tego rodzaju jest bardzo trudne, dla tego zaznaczamy tu i pogląd sprzeczny z panującém obecnie na tę kwestyę zapatrywaniem. (Rév. Scientifique—*Wszechświat*).

Gorczyca jako środek oczyszczający. Mąka z gorczycy posiada cenną nieraz w praktyce własność, iż zmieszana z wodą rozprowadza szkodliwe wyziewy; bardzo więc jest stosownym środkiem do mycia rąk przy obchodzeniu się z zaraźliwemi chorobami, oraz po robotach z tranem, piżmem, olejem skalnym, kwaśnemi solami etc. x

---

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 27 marca 1888 r.

Powietrze nareszcie się ociepliło. W pierwszych dniach ubiegłego tygodnia mieliśmy nocami przymrozki, w dzień piękną pogodę. Dziś zupełna odwilż i deszcz.

Targi amerykańskie skutkiem bardzo małego eksportu były spokojne. Ceny pszenicy obniżały się z dniem każdym, a ostatnie notowania o 2 centy są niższe niż przed tygodniem. Brak zbytu nie uszczuplił też bardzo zapasów kontrolowanych, wynoszą one 36,258,000 buszli w stosunku do 53,173,000 przed rokiem.

W Anglii powietrze było mroźne i śnieżne. Dowozy zboża zagranicznego były dla utrudnionéj kommunikacyi bardzo małe, lecz że z drugiéj strony zapasy są bardzo wielkie, nie zmieniły się targi wcale, a ceny pozostały przeszłotygodniowe. Artykuły pastewne tylko trochę więcéj poszukiwane.

We Francyi targi bardzo spokojne, a ceny tak pszenicy jak i mąki zaledwie zdołały się utrzymać.

Belgia również miała targi bardzo spokojne przy cenach zeszłotygodniowych.

W Hollandyi tak za pszenicę jak i żyto niższe osiągano ceny. Mimo niepomyślnych wiadomości zagranicznych były targi nasze, przy małym badzo dowozie, mocne. Za pszenicę zdrową osiągano 3 do 4 mrk. wyższe ceny, gatunki pośledniejsze przynosiły 1 do 2 mrk. więcéj. Żyto prawie bez zmiany. Koniczyny bez popytu.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.		Marek	Rub. za pud przy kursie 170
Pszenica transito	118—133 fun.		105—120	1,00—1,14
krajowa pstra	120—128 „		142—148	
krajowa „	126—131 „		148—150	
krajowa jasna	120—126 „		145—150	
krajowa wybor.	128—133 „		152—154	
Żyto transito	115—125 „		55— 65	0,52—0,62
krajowe	115—124 „		90— 95	
	126—128 „		98—100	
Jęczmień tranzyto			60— 90	0,57—0,85
„ krajowy			80—110	
Owies ruski tranzyto			40— 60	0,38—0,57
„ krajowy			85— 95	
Groch tranzytowy			70—105	0,66—1,98
„ na paszę			90— 95	
„ kuchenny			100—120	
„ Victoria			110—130	
Rzepak transito			170—180	1,62—1,71
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy			185—192	
Rzepik świeży suchy			180—190	
Łubin niebieski			50— 56	0,47—0,53
„ żółty			60— 68	0,57—0,64
Wyka czarna		za 50 kilogr.	75— 90	0,71—0,85
Kuch rzepakowy			5.00—5,40	0,95—1,02
Kuch lniany			5,00—5,40	0,95—1,02
Otręby pszenne			2,90—3,10	0,55—0,59
Otręby żytnie			2,90—3,10	0,55—0,59
Koniczyna czerwona			18—30	3,30—5,66
„ biała			18—30	3,30—5,66
Tymotka			20—26	3,80—5,30

W Hamburgu targ na okowitę nie okazywał wielkiego ożywienia, a ceny nie zdołały się zupełnie utrzymać. Płacono:

	marek		kop.	
loco bez beczki marek	15¼	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%.	29	przy kursie 170.
w beczk. kontrak. loco	20		30	
na marzec	20		33	
na marzec-kwiecień	20		33	
na kwiecień-maj	20		33	
na maj-czerwiec	20		33	
na czerwiec-lipiec	20¾		36	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Ruskie banknoty	167.10	Mrk.
Pszenica na kwiecień-maj	165.50	„
na czerwiec-lipiec	170.00	„
Nowy-York	89.25	„
Żyto loco	115.00	„
kwiecień-maj	121.00	„
czerwiec-lipiec	125.00	„
lipiec-sierpień	127.00	„
Olej rzepakowy na kwiecień-maj	44.30	„
wrzesień-październik	45.80	„
Okowita loco	96.00	„
70 mr. na opłatę konsumcyjną	29.90	„
na kwiecień-maj	95.00	„
na maj-czerwiec.	96.00	„

Ceny średnie w Warszawie ze źródła urzędowego

ZA CZAS OD 25 DO 31 MARCA.

	Cena średnia		Cena średnia
Pszenica korzec	7.00	Kapusty głowa kop.	6—10
Żyto „	4.50	Kartofli korzec rub.	2.40—2.70
Owies „	2.60	Buraków ćwierć kop.	30—35
Jęczmień „	3.50	Sól pud kop.	55
Gryka „	4.50	Pieprz funt kop.	54
Groch polny „	6.15	Ocet winny wiadro rub.	1.40
Rzepaku letniego „	8.—	„ piwny „ kop.	80
Rzepak zimowy „	9.—	Spirytus czysty wiadro	11.50
Wół najlepszy rub.	105.—	Spirytus 78 pr. „	8.65
„ średni „	87.—	Okowita 40 pr. „	4.85
Wołowina polędwica f. k.	18—22½	Wódka 10 pr. „ rub.	8.65
Cielęcina „	8—12	„ 6 pr. szum. „ „	4.55
Wieprzowina „	11—15	Siemie lniane garniec kop.	20
Baranina „	12—18	Siemie konopne „ „	18
Łój wołowy „	12—14	Chmiel krajowy pud rub.	28
Słonina „	15	„ zagraniczny „	38.
Sadło świeże funt kop.	15	Świece stearyn. funt kop.	25
Smalec wieprzowy funt kop.	20	Drzewo twar. sąż. kub. rub.	16.—
Indyk żywy rub.	3.50	„ opał. sosn. za sąż.	
Indyk bity „	4.00	kub. zawier. 182½	
Perliczka kop.	90	ang. stóp kub. rub.	13.50
Kaczka bita kop.	75	Piwo zwycz. wiadro kop.	50
Kura „ kop.	75	„ bawarskie „ rub.	1.00
Kasza pszenna za czetw.	18.20	Olej lniany pud „	4 70
„ perłowa „ rub.	18.50	„ konopny „ „	5.50
„ grycz. drob. „ „	18.00	„ rzepakowy „ „	4.75
„ „ zwycz. (za czetw. mającą 8 pud. wagi)	11.20	„ oczyszczony „ „	5.40
„ jęczmienna (za czetw. mającą 8 pud. wagi)	7.60	Wosk funt kop.	57½
„ jaglana (za czetw. mającą 8 pud. wagi)	9.30	Mydło zwyczajne „ „	10
„ owsiana (za czetw. mającą 8 pud. wagi)	13.00	Mydło szare „ „	9
Mąka żytnia razowa pud	1.10	Płótno konopne arsz. „	20
Mąka żytnia pytlowa „	1.45	Płótno lniane „ „	25
„ pszenna zwycz. „	2.05	Len pud rub.	8.00
„ „ krupcz. „	2.45	Konopie „ „	6.00
„ gryczana „	1.15	Skóra końska sztuka	5.25
„ ziemniaczana „	2.10	Skóra wołowa „	11.00
Otręby żytnie pud kop.	60	Skóra cielęca „	1.50
„ pszenne „ „	60	Stal krajowa pud	5.60
Chleb żytni funt „	3½	Stal angielska „	10.40
„ sytny „ „	2	Żelazo kute „	2.10
„ pszenny „ „	6¾	„ walcowane „	1.90
„ lepszy „ „	7½	Węgiel kam. kraj. pud kop.	18
Mleko świeże garniec kop.	36	Koks z fabryki gazu z do-	
„ zbierane „ kop.	18	stawą korzec kop.	77½
Masła świeżego funt kop.	35—45	Węgiel angielski czetwiert'	1.80
„ solonego funt „	30—37½	Nafta kaukazka garniec kop.	27
Śmietany kwarta od k.	30—40	Płacono za dzień roboty	
Cukier kostkowy funt kop.	13	wyrobnikowi kop.	60
Kawa funt kop.	60—70	Wyrobnikowi z koniem rub.	2.50
Jaj kopa rub.	1.50—1.80	Wyrobnikowi z 2 końmi	4.00

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 22 Марта (3 Апрѣля) 1888.